Wolność narodowa: plan przebudowy amerykańskich instytucji

AUTOR

Fundacja Dobre Państwo

STRESZCZENIE / ABSTRACT

Artykuł prezentuje kompleksową strategię 'Wolność narodowa', mającą na celu głęboką reformę amerykańskiego systemu państwowego. Autorzy analizują konieczność przywrócenia konstytucyjnego trójpodziału władzy poprzez ograniczenie wpływów tzw. czwartej gałęzi władzy, czyli biurokracji. Kluczowym elementem planu jest nowa doktryna gospodarcza oparta na reshoringu i zabezpieczeniu łańcuchów dostaw, co ma zagwarantować suwerenność technologiczną. Tekst porusza również kwestie nowoczesnych regulacji sztucznej inteligencji oraz systemowej polityki imigracyjnej opartej na punktach. Całość osadzona jest w kontekście inżynierii zgody, budującej nowe ramy narracyjne dla współczesnego konserwatyzmu, przeciwstawiając się binarnym podziałom medialnym i promując merytoryczną przebudowę architektury państwa.

This article presents a comprehensive "National Freedom" strategy aimed at profound reform of the American state system. The authors analyze the need to restore the constitutional separation of powers by limiting the influence of the so-called fourth branch of government, the bureaucracy. A key element of the plan is a new economic doctrine based on reshoring and securing supply chains, which is intended to guarantee technological sovereignty. The text also addresses issues of modern artificial intelligence regulation and a systemic, points-based immigration policy. The entire text is set in the context of consent engineering, which builds a new narrative framework for contemporary conservatism, countering media binaries and promoting a substantive reconstruction of the state's architecture.

Artykuł analizuje spór między dwiema wizjami przyszłości Ameryki – patronatem i wolnością – koncentrując się na tym, jak te ideologie przekładają się na konkretne rozwiązania w obszarach prawa, gospodarki, imigracji i bezpieczeństwa. Autor bada, jak hasło "Mów prawdę bez strachu" staje się ramą dla przekodowania konserwatywnej Ameryki, odrzucającej uznaniowość agencji na rzecz jasnych mandatów ustawowych. Teza artykułu głosi, że kluczem do sukcesu jest nie

tylko racja, ale przede wszystkim sposób opowiadania o świecie, czyli rama, która potrafi skutecznie przekonać odbiorców. Autor analizuje, jak ta rama wpływa na strategiczne decyzje dotyczące łańcuchów dostaw, energetyki, półprzewodników i sztucznej inteligencji, a także na podejście do imigracji i roli rodziny. Celem jest zbadanie, czy da się budować gospodarkę XXI wieku, opartą na wolności i bezpieczeństwie, bez uciekania się do makiawelizmu w polityce standardów.

SŁOWA KLUCZOWE

Wolność narodowa | Patronat narodowy | Reshoring | Friendshoring | Doktryna istotnych pytań | Deferencja Chevrona | Czwarta gałąź władzy | Łańcuchy dostaw API | System punktowy imigracji | Przewidywalność prawa | Mandat ustawowy | Inżynieria zgody | System bodźców | Suwerenność technologiczna | Architektura państwa

USA vs. Europa: konflikt egzystencjalny kontra klasowy

Amerykańska przestrzeń sporu jest rytualnie binarna. Media kochają klarowne linie frontu, gdzie obozy „za” i „przeciw” stają naprzeciw siebie niczym drużyny sportowe gotowe do meczu. Europejska, w tym polska, kultura deliberacji znacznie częściej maskuje konflikt retoryką pozornej zgody, podczas gdy prawdziwy spór rozgrywa się w kuluarach. Stąd bierze się fundamentalna różnica w odbiorze haseł takich jak „dziesięć prawd”. W Stanach Zjednoczonych minimalizm formy uchodzi za zaletę, gdyż stanowi uczciwe ustawienie kamer na pole bitwy; w Europie bywa postrzegany jako intelektualny redukcjonizm. Kto chce skutecznie przenosić idee, musi tłumaczyć nie tylko ich treść, lecz także format. Inaczej opowieść o lojalności konstytucyjnej czy o redukcji agencji zabrzmi jak obcy import retoryki, a nie jak poważna diagnoza instytucjonalna. Drobiazg, który nie jest drobiazgiem. W kulturze start-upowej Zachodniego Wybrzeża slogan to prototyp produktu – nadaje ramę, po czym jest rozwijany w kolejnych iteracjach. W kulturze urzędniczej kontynentu produkt zaczyna się od precyzyjnej specyfikacji. Te światy po prostu posługują się różnymi dialektami tej samej cywilizacji.

Wolność narodowa: suwerenność wypiera patronat państwa

Zderzmy obie szkoły „America First” w języku księgowym, gdzie każda decyzja ma swoją cenę. Patronat Narodowy proponuje rachunek płatny z góry: cło staje się podatkiem na rzecz lokalnych producentów, subsydium to celowy przelew do wybranych sektorów, a aparat regulacyjny zamienia się w kosztowny bufor ochronny przed konkurencją. Wolność Narodowa przenosi ciężar na samą architekturę państwa. Jeśli demontujemy kreatywność agencji, to Kongres musi pisać lepsze, jaśniejsze ustawy i odpowiadać za nie bezpośrednio przed suwerenem. Jeśli stawiamy na handel z sojusznikami zamiast z rywalem, trzeba cierpliwości na przejściowe podwyżki cen i determinacji, by nauczyć rynek nowych ścieżek. Pragmatyczny reporter powie bez wstydu: oba modele generują koszty, ale tylko jeden buduje mięsień przewidywalności prawa, który przyciąga kapitał bez sztucznych dopalaczy. Tą właśnie drogą podąża „Wolność”.

Agencje regulacyjne: demontaż „czwartej władzy” państwa

Spór o patronat i wolność przechodzi przez samo serce globalizacji. Przebudowa łańcuchów farmaceutycznych, reshoring, czyli powrót produkcji elektroniki, czy kalibracja relacji z sojusznikami w Azji – to nie są jałowe akapity w programie politycznym. To sieć decyzji, która przestawia wektory przepływów kapitału i wiedzy. Jeśli nałożymy na to obraz amerykańskiej kontrrewolucji instytucjonalnej, czyli ograniczenie uznaniowości agencji na rzecz jasnych mandatów ustawowych, otrzymujemy potężne sprzężenie zwrotne. Tam, gdzie prawo staje się przewidywalne, inwestycje płyną szybciej. A gdzie płyną szybciej, wzrost realny wygrywa z księgowym. To właśnie jest obietnica nowej prawicy: nie moralna krucjata, tylko uporządkowana wolność.

Dekalog Ramaswamy’ego: fundamenty nowej republiki

W polityce rzadko wygrywa racja — częściej wygrywa rama, czyli sposób opowiadania o świecie. Dziś przyjrzymy się ramie, która próbuje przekodować konserwatywną Amerykę pod hasłem: „Mów prawdę bez strachu”. To nie jest tylko slogan, lecz klucz do zrozumienia, co z tej prostej dyrektywy wynika dla prawa, gospodarki i granic państwa. Kamera zjeżdża więc na stół operacyjny, gdzie rozłożono na części pierwsze amerykańską debatę publiczną.

Fundamentem tej wizji nie jest dekalog obyczajowy, lecz mapa instytucji. Gdy pada hasło „Bóg jest prawdziwy”, jego polityczne znaczenie jest precyzyjne: prawa człowieka istnieją przed państwem i nie są jego darem. Postulat „trzy gałęzie władzy, nie cztery” to wezwanie do powrotu do instrukcji obsługi republiki, gdzie biurokracja nie tworzy prawa. Konstytucja ma być tarczą w codziennej walce, a nie relikwią w muzeum. Spory kulturowe? Rozstrzygane przez krótkie slogany, ale wdrażane przez długie i nudne procedury.

Przez dekady agencje federalne pisały tysiące stron regulacji, które działały jak quasi-prawa, omijając parlament. Dziś sądy coraz częściej mówią: pokażcie mandat ustawowy, który pozwala wam to robić. Brzmi to jak techniczny detal dla prawników, ale to właśnie ta nuda procedury broni wolności obywatela przed cichą rewolucją urzędników. To drobiazg, który nie jest drobiazgiem, lecz fundamentem praworządności.

Podobnie rzecz ma się z granicą, która w tej optyce jest systemem, a nie polem do emocjonalnych gestów. Granica to brama z portiernią, gdzie reguły muszą być szybkie, selektywne i przewidywalne dla wszystkich. Oznacza to konkretne rozwiązania: azyl przyznawany w pierwszym bezpiecznym kraju, do którego dotarł uchodźca, legalna imigracja oparta na systemie punktowym i koniec z loterią, w której wygrywa najbardziej poruszająca narracja medialna.

W tej układance rodzina nuklearna nie jest religijnym ornamentem, lecz najtańszym i najskuteczniejszym producentem porządku społecznego. Jeśli system świadczeń socjalnych tworzy tak zwane pułapki świadczeń, gdzie podjęcie pracy lub zawarcie małżeństwa oznacza utratę wsparcia, to państwo w istocie karze stabilność. Zamiast moralizować, należy więc naprawić system bodźców, by praca i rodzina po prostu się opłacały.

Ostatecznie spór toczy się między dwiema wizjami gospodarki: patronatem a wolnością. Patronat to cła, subsydia i regulator jako tarcza dla wybranych branż, przy czym koszt ponosi konsument w sklepie i podatnik w rozliczeniu rocznym. Wolność to strategiczne oddzielenie od Chin przez sojusze, deregulacja i jasne ustawy. Jej koszt jest przejściowy i wymaga pracy instytucji. To wybór między parasolami a dachami – doraźną osłoną a trwałą konstrukcją.

Wreszcie, sztuczna inteligencja. Proponowane podejście unika tworzenia jednego potwora-regulatora, stawiając zamiast tego twarde, czerwone linie. Obejmują one absolutny zakaz cenzury politycznej, wymóg jawności algorytmów przy decyzjach dotyczących praw podstawowych oraz bezwzględne bezpieczeństwo krytycznej infrastruktury. Wolność słowa jest bowiem po to, by bronić poglądów niepopularnych, bo te popularne obronią się same.

Nie jest to zatem powrót do wyimaginowanej przeszłości. To powrót do zasad, które mają tworzyć przewidywalną przyszłość. To nie jest suwenir z minionej epoki. To plan prac do wykonania.

Farmacja: reshoring produkcji gwarancją bezpieczeństwa

Na pierwszy rzut oka farmaceutyki to kwestia bilansu i marży, czysta księgowość. W rzeczywistości to test sprawności państwa w warunkach kryzysowych. Łańcuch dostaw API, czyli aktywnych substancji stanowiących serce każdego leku, został przez dekady niemal w całości scedowany na azjatycką produkcję masową. Nie chodzi o demonizowanie konkurencji, lecz o chłodną kalkulację ryzyka: w scenariuszu konfliktu, pandemii czy blokady ta zależność zamienia się w potężną dźwignię geopolitycznej presji. Program „Wolność Narodowa" nie postuluje więc gospodarczej autarkii, czyli nierealistycznej samowystarczalności. Zamiast tego proponuje cichy sojusz produkcyjny.

W tej architekturze bezpieczeństwa Indie, Japonia i Korea Południowa tworzą pierwszy, alternatywny kręgosłup dostaw, a Stany Zjednoczone uzupełniają go własnymi mocami w zakresie najbardziej krytycznych substancji. Deregulacja nie jest tu ideologicznym fetyszem, lecz kluczem do skrócenia cyklu inwestycyjnego, by fabryki i sterylne laboratoria powstawały szybciej, niż trwają kadencje polityczne. Gdy Ramaswamy mówi o „demontażu aparatu regulacyjnego", nie wzywa do anarchii, lecz do precyzji. Upoważnienia Kongresu muszą być jednoznaczne, a agencje wykonawcze mają przestać żonglować wytycznymi, które każdą decyzję zamieniają w biurokratyczny labirynt. W tle tej analizy widać bowiem jedną, fundamentalną prawdę: jeśli życie ludzkie jest wartością, nie buduje się strategicznego łańcucha dostaw tak, by w całości opierał się na jednym, politycznie niestabilnym moście.

Energetyka: suwerenność paliwowa fundamentem odporności

Dyskusja o energii często grzęźnie w moralnych apelach. Vivek Ramaswamy odwraca jednak perspektywę, proponując zamiast tego twardy rachunek odporności. Fizyka sieci mówi bowiem, że najtańszy megawat to ten, który dociera do celu bez strat, a nie ten, który najlepiej prezentuje się na konferencyjnych slajdach. Jego program „Wolność Narodowa" nie jest manifestem negacji zjawisk przyrodniczych, lecz wezwaniem do porządku. Jeśli obiecujemy społeczeństwu transformację, musimy uczciwie odpowiedzieć, skąd weźmiemy stabilizację systemu i jak zapłacimy za rezerwę mocy w mroźną, bezwietrzną noc.

Najbardziej konserwatywnym, a zarazem najprawdziwszym zdaniem w energetyce pozostaje dziś smutna tautologia: sieć działa wtedy, gdy działa. To jest właśnie esencja odporności. Z perspektywy geopolitycznej to samo równanie stosuje się do LNG, paliw kopalnych i energetyki jądrowej. Za każdym razem fundamentalne pytanie brzmi identycznie. Jakie mamy partnerstwa sojusznicze? Jakie mandaty ustawowe

ograniczają biurokratyczną kreatywność? Jak szybko potrafimy wydawać pozwolenia na realne projekty? I wreszcie – jak uczciwie księgujemy koszty krańcowe rozwiązań, które świetnie sprzedają się w telewizyjnym studiu, a znacznie gorzej na wskaźnikach napięcia?

Friend-shoring: sojusznicy budują odporność przemysłu USA

Półprzewodniki rządzą światem z dyskrecją, z jaką niegdyś czyniła to ropa naftowa. Każdy pojedynczy czip jest kroplą paliwa dla cyfrowej cywilizacji. Strategia „Wolności Narodowej" nie zakłada iluzji, że Ameryka z dnia na dzień odtworzy u siebie pełen wachlarz zdolności, od litografii po pakowanie. Proponuje raczej nowy układ sił, oparty na dwóch filarach. Pierwszy to reshoring, czyli proces przywracania do kraju części mocy produkcyjnych w obszarach wrażliwych, zwłaszcza w projektowaniu i wybranych węzłach technologicznych. Drugi to friendshoring, czyli budowanie odporności łańcucha dostaw w oparciu o sojuszników, szczególnie w lekceważonych dotąd, bo uznawanych za mało atrakcyjne, obszarach pakowania i testowania.

Nigdzie indziej nie widać też tak wyraźnie, jak w tej branży kończy się era „czwartej gałęzi władzy". Wszystkie wielkie ambicje technologiczne opierały się dotąd na zawiłych wytycznych agencji rządowych i niuansach interpretacyjnych. Epoka, w której Sąd Najwyższy żąda od władzy wykonawczej wyraźnych upoważnień, wymusza politykę przemysłową pisaną językiem ustaw, a nie urzędniczymi esejami. Jest to de facto powrót odpowiedzialności demokratycznej. Przeznaczenie miliardów z kieszeni podatnika na konkretny węzeł technologiczny wymaga odwagi do przegłosowania tego w Kongresie. Nie wystarczy już podparcie się korespondencją między departamentami.

AI: algorytmiczna cenzura kontra bezpieczeństwo państwa

Sztuczna inteligencja to jednocześnie obietnica i przewód wysokiego napięcia. Ramaswamy postrzega ją dwojako: jako potężny silnik produktywności i narzędzie egzystencjalnego ryzyka dla wolności słowa. Reporterska kamera wyostrza obraz na moment, w którym ideologiczne memy o „prawdzie" rozlewają się po sterylnej konsoli inżynierów. W jego wizji „Wolności Narodowej" państwo nie staje się monstrualnym regulatorem, który odbiera tlen innowacyjnym startupom, by oddać cały rynek kilku technologicznym rentierom. Zamiast tego wyznacza twarde, czerwone linie: absolutny zakaz użycia SI do cenzury politycznej, pełną jawność algorytmów dotykających praw podstawowych oraz strategiczną odporność infrastruktury

obronnej na ataki generatywne. W tle tej debaty znów pojawia się geopolityka. Sojusznicy w Azji nie są tu egzotycznym przypisem w strategii, lecz kluczowym ekranem dyfuzyjnym dla innowacji, które nie mogą bez kontroli płynąć wprost do strategicznego przeciwnika. To zderzenie dwóch potężnych wektorów – wolnego rynku i twardego bezpieczeństwa – jest w istocie testem. Testem na to, czy da się budować gospodarkę XXI wieku bez uciekania się do makiawelizmu w polityce standardów. Ramaswamy twierdzi, że tak. Reporter odpowie, że będzie to wymagało precyzji chirurgicznego skalpela, a nie tępego hałasu regulacyjnych młotów.

Imigracja: selekcja talentów paliwem polityki przemysłowej

Kamera zjeżdża z debaty o wartościach i zatrzymuje się na twardej mapie logistycznej. W tej optyce imigracja przestaje być tematem obyczajowym, a staje się precyzyjnym narzędziem polityki przemysłowej. Ramaswamy nie postuluje zaryglowania wrót; przeciwnie, chce, by działały jak śluza w strategicznym kanale, zgodnie z interesem wspólnoty. Nowa hierarchia – bezpieczeństwo, tożsamość, wzrost – staje się algorytmem porządkującym rynek pozwoleń, wiz i naturalizacji. System punktowy, znany z Kanady, nie byłby tu grzecznym ukłonem w stronę umiarkowanych, lecz zimnym, skalibrowanym instrumentem. Przyjmowani mają być ci, którzy realnie wzmocnią strategiczne łańcuchy, naukę i kulturę prawa. Wtedy na stół wraca kluczowy rekwizyt: konstytucyjna lojalność, traktowana nie jako sentyment, ale twarda waluta transakcyjna. Obywatelstwo przestaje być nagrodą za bycie miłym; jest kontraktem. Albo podpisujesz go z pełną świadomością, albo wybierasz drogę rezydenta na innych zasadach. Nie wstydźmy się wymagań.

Inżynieria zgody: retoryka prawdy buduje nową większość

Ostatnia część tego modułu to podręcznik perswazji, która działa, o ile nie obraża faktów. Edward Bernays ostrzegał, że polityka bez zrozumienia mechanizmów zbiorowych zamienia się w bełkot elit. Jego koncepcja „inżynierii zgody” bywa cytowana z niesmakiem, ale przypomina prostą, brutalną regułę: kto nie zaproponuje własnych ram, zostanie zamknięty w cudzych. To jest punkt wyjścia, od którego wszystko się zaczyna.

Robert Cialdini dodał do tego sześć klasycznych reguł wpływu, dowodząc, że nie ma w tym magii, jest za to neuroekonomia, czyli nauka o tym, jak mózg oszczędza energię, kochając myślowe skróty. Tę mapę uzupełnili Daniel Kahneman i Amos Tversky, rozdzielając myślenie szybkie od wolnego. Tym samym dali

mediom lustro: jeśli komunikat nie ma prostej wersji dla Systemu 1 i solidnej dla Systemu 2, przegra z hałasem.

Głębiej sięgnął George Lakoff, który pokazał, że polityka rodzi się w metaforach rodziny. Jonathan Haidt z kolei rozrysował moralne fundamenty, tłumacząc, czemu konserwatyści częściej grają pełną orkiestrą wartości, a progresywiści – głównie dwoma skrzypcami troski i sprawiedliwości. Marshall McLuhan powiedział, że medium jest przekazem, i nie minął się z prawdą; dziś kadr telefonu jest nowym alfabetem. Walter Lippmann przestrzegał, że stereotypy to protezy poznawcze, z których nie da się zrezygnować, ale można je wymieniać na lepsze. Jacques Ellul przypomniał, że propaganda nie jest wyłącznie kłamstwem, lecz paliwem nowoczesności, a Pierre Bourdieu trzeźwo notował, że w polu medialnym liczy się kapitał symboliczny mierzony zainteresowaniem. Vance Packard dorzucił reporterską złośliwość wobec „ukrytych manipulatorów", lecz między wersami napisał o odpowiedzialności nadawcy za to, co robi z wyobraźnią odbiorcy.

Efekty klifowe: pułapka socjalna niszczy stabilność rodzin

Redakcje opiniotwórcze oczekują warsztatu, a nie tylko narracji. Zacznijmy więc od języka, który nie traktuje odbiorcy protekcjonalnie. Gdy mówisz o „doktrynie istotnych pytań", nie uciekaj w prawniczy żargon; wyjaśnij, że chodzi o sprawy o ogromnym ciężarze gospodarczym, w których agencja musi mieć wyraźne upoważnienie od ustawodawcy, a cała reszta to prawnicza dekoracja. Kiedy przywołujesz „deferencję Chevrona", powiedz wprost, że to stary nawyk sądów, by przychylać się do interpretacji prawa przez urzędników, gdy przepis jest niejasny. Dziś ten nawyk zanika, a inicjatywa wraca tam, gdzie jej miejsce: do parlamentu i sądów.

Gdy tłumaczysz „efekt klifu", nie recytuj podręcznikowych formułek, tylko opowiedz o realnym człowieku, który traci znaczną część świadczeń po przekroczeniu progu dochodu o kilkadziesiąt dolarów i zaczyna się bać awansu. Kiedy prowadzisz widza przez zjawisko „wyboru najkorzystniejszego forum" w prawie azylowym, nie uderzaj w ton pogardy. Pokaż, że prawo wymaga ubiegania się o ochronę w pierwszym bezpiecznym kraju nie z kaprysu, ale dlatego, że inaczej cały system staje się loterią, w której wygrywa nie potrzeba, lecz najlepiej opowiedziana historia.

Kongres: odzyskanie mandatu kończy rządy biurokratów

Ramaswamy powtarza, że państwo wraca do „trzech gałęzi”. Gdy przełoży się tę formułę na język twardego prawa, obraz staje się rewolucyjny. Każda ustawa musi precyzyjnie definiować trzy zmienne: kto jest decydentem, jaki jest zakres jego władzy i w jakim terminie ma działać. To koniec z legislacyjną mgławicą, czyli szarą strefą, którą agencje rządowe wypełniają dziś własną, niekontrolowaną inwencją. W praktyce to rewolucja: jeśli Kongres chce subsydiów dla sektora półprzewodników, musi je zapisać wprost, a nie zostawiać furtki interpretacyjnej Departamentowi Handlu. Jeśli chce ograniczyć emisje, to on ma określić metodę, a nie czekać, aż Agencja Ochrony Środowiska wyprodukuje setki stron własnych regulacji. Jest to trudniejsze, bowiem wymaga od polityków odwagi – kończy się teatr, w którym winny jest zawsze anonimowy „urzędnik”. Ale to jest właśnie esencja republiki: bezpośrednia odpowiedzialność przed wyborcami, a nie gra w ciuciubabkę z bezosobową administracją.

Obywatelstwo: kontrakt lojalności wobec Konstytucji

Kiedy gasną światła i cichną echa skandowanych haseł, prawdziwa zmiana zaczyna się w ciszy. Zmieniają się bowiem bodźce, a nie tylko fasada sloganów. Rodzina, mikropaństwo w miniaturze, odzyskuje wreszcie oddech od fiskusa i systemu świadczeń, którego logika przestaje karać za małżeństwo. Szkoły porzucają ideologiczne skróty i zaczynają inwestować w najwcześniejszą edukację tam, gdzie deficyty są realne, a nie jedynie politycznie nośne. Obywatelstwo odzyskuje wagę, bo wspólnota znów prosi o rytuał i deklarację, a liderzy rozumieją, że lojalność to twarda waluta. Debata nazywa pytania pytaniami, nie spiskami, a konstytucja wraca na biurka jako narzędzie, nie relikwia. „Nie wracamy do przeszłości – wracamy do zasad, które pozwalają tworzyć przyszłość” – to zdanie nie jest reklamą książki. To kompas.

> W świecie, gdzie bodźce kształtują rzeczywistość bardziej niż ideologie, prawdziwa zmiana dokonuje się w ciszy, w detalach instytucjonalnych rozwiązań. Czy uda się odzyskać wagę obywatelstwa i uczynić z konstytucji narzędzie, a nie relikwię? A może przyszłość, którą próbujemy zbudować, okaże się jedynie adaptacją do zmieniających się okoliczności, w której zasady staną się tylko wspomnieniem?

Inspiracje

[1] **"Truths. The Future of America First"** Vivek Ramaswamy

2024 | Threshold Editions

Przedsiębiorca, polityk i autor. Założyciel Roivant Sciences, firmy biofarmaceutycznej. Absolwent Harvardu (biologia) i Yale (prawo). Autor książki „Woke, Inc.” i kandydat w wyborach prezydenckich w USA w 2024 roku.

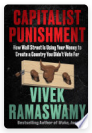
Entrepreneur, politician, and author. Founder of Roivant Sciences, a biopharmaceutical company. Graduate of Harvard (Biology) and Yale (Law). Author of 'Woke, Inc.' and candidate in the 2024 US presidential election.

Roivant Sciences

Literatura uzupełniająca

Książki

Autorzy przywoływani w artykule:



[1] "Capitalist Punishment: How Wall Street Is Using Your Money to Create a Country You Didn't Vote For"

Vivek Ramaswamy

2023 | HarperCollins | ISBN: 9780063337763

Google Scholar



[2] "Woke, Inc.: Inside Corporate America's Social Justice Scam"

Vivek Ramaswamy

2021 | Center Street | ISBN: 9781546059820

Google Scholar

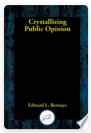
[3] "Nation of Victims: Identity Politics, the Death of Merit, and the Path Back to Excellence"

Vivek Ramaswamy

2022 | Threshold Editions

Google Scholar

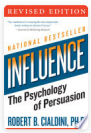
Literatura pokrewna (Google Scholar):



[4] **"Crystallizing Public Opinion"**

Edward L. Bernays

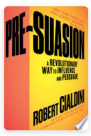
2023 | Simon and Schuster | ISBN: 9781515446316



[5] **"Influence: The Psychology of Persuasion"**

Robert B. Cialdini

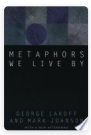
2009 | Harper Collins | ISBN: 9780061899874



[6] **"Pre-Suasion: A Revolutionary Way to Influence and Persuade"**

Robert Cialdini

2016 | Simon and Schuster | ISBN: 9781501109812



[7] **"Metaphors We Live By"**

George Lakoff, Mark Johnson

2024 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226470993



[8] **"Moral Politics: How Liberals and Conservatives Think"**

George Lakoff

2016 | University of Chicago Press | ISBN: 9780226411323



[9] **"The Righteous Mind: Why Good People Are Divided by Politics and Religion"**

Jonathan Haidt

2012 | Vintage | ISBN: 9780307907035

Google Scholar



[10] **"The Coddling of the American Mind: How Good Intentions and Bad Ideas Are Setting Up a Generation for Failure"**

Jonathan Haidt, Greg Lukianoff

2019 | Penguin | ISBN: 9780735224919

Google Scholar



[11] **"Thinking, Fast and Slow"**

Daniel Kahneman

2013 | Sourcebooks, Inc. | ISBN: 9781623151324

Google Scholar



[12] **"Liberty and the News"**

Walter Lippmann

2015 | ISBN: 9781295990955

[13] **"Judgment under Uncertainty: Heuristics and Biases"**

Amos Tversky, Daniel Kahneman, Paul Slovic

1973 | Cambridge University Press

Google Scholar

Artykuły naukowe

Autorzy przywoływani:

[1] **"Friend-Shoring Reconsidered"**

Ito Motoshige

2025 | RIETI Discussion Paper Series

Google Scholar

[2] **"The Major Questions Doctrine: Unfounded, Unbounded, and Confounded"**

Ronald M. Levin

2025 | California Law Review

Google Scholar

[3] **"The Political Problem with the Administrative State"**

Trevor Daya-Winterbottom

2020 | The Journal of Commonwealth Law

[4] **"Professionally Responsible Communication with the Public: Giving Psychology a Way"**

Robert B. Cialdini

1997 | Personality and Social Psychology Bulletin

[5] **"The Rise of Civic Nationalism: Shifting Identities in Hong Kong and Taiwan"**

Justin P. Kwan

2016 | Contemporary Chinese Political Economy and Strategic Relations

[6] **"Argument Forms in Lexical Semantics"**

George Lakoff, Claudia Brugman

Google Scholar

[7] **"Language and Emotion"**

George Lakoff

2016

[8] **"Ethnic and Civic Nationalism: Towards a New Dimension"**

André Lecours

2000 | Space and Polity

[9] **"The emotional dog and its rational tail: a social intuitionist approach to moral judgment"**

Jonathan Haidt

2001 | Psychological Review

Google Scholar

[10] **"Liberals and Conservatives Rely on Different Sets of Moral Foundations"**

Jesse Graham, Jonathan Haidt, Brian A. Nosek, Spassena Koleva, Peter C. Ditto

2009 | Journal of Personality and Social Psychology

Google Scholar

[11] **"Judgment Under Uncertainty: Heuristics and Biases"**

Daniel Kahneman, Paul Slovic, Amos Tversky

1982

[12] **"Maps of bounded rationality: Psychology for behavioral economics"**

Daniel Kahneman

2003 | American Economic Review

[13] **"Advances in prospect theory: Cumulative representation of uncertainty"**

Amos Tversky, Daniel Kahneman

1992 | Journal of Risk and uncertainty

Google Scholar

[14] **"The New Major Questions Doctrine"**

Daniel T. Deacon, Leah M. Litman

2022 | University of Michigan Law School Scholarship Repository

Google Scholar

[15] **"The Forms of Capital"**

Pierre Bourdieu

1986 | Handbook of Theory and Research for the Sociology of Education

Google Scholar

APA ONE Publishing System
Fundacja Dobre Państwo © 2026
Article ID: de84569d-55fe-423c-8ff4-76803f3e1e7c